



Nr. 6.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fenigów,
z odnośnieniem do domu 1 mk. 25 fen.
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 9 stycznia 1898.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę,
INSERATY: od pierwsza drobnego 25 fenigów.
REKOPISÓW się nie zwraca.

Rok 16.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chociężyńskiego.

„Wielkopolanina” można jeszcze zapisywać. „Wielkopolanin” kosztuje **1 markę kwartalnie.**

„Wielkopolanina” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch 2-te Abth.) pod nr. t. 125.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko domowe” wraz z „Pasiecznikiem” i prowadzi „Obronę prawną” dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Sprawy Spółek.

W „Poradniku dla Spółek” czytamy:

„Szanownym Spółkom donoszę, iż sprawę śledztwa wytoczonego przez ministerium Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie uważać można za załatwioną dla nas pomyślnie.

O szczegółach zostaną Szanowne Spółki w właściwy sposób swego czasu powiadomione.”

O sprawie tej donosił „Wielkopolanin” już w Grudniu:

Bardzo ważny komunikat dla Spółek jest następny:

Jeszcze paragraf 47. Pomimo odnośnej informacji w „Poradniku” spotykam się z uchybieniami Spółek wobec przepisu paragrafu 47 prawa spółkowego.

Paragraf ten brzmi:

Walne zebranie musi ustanowić:

I. kwotę, której pożyczki przez Spółkę zaciągnięte i oszczędności w niej składane nie mają przenosić,

II. granice, których należy przestrzegać przy udzielaniu kredytu spółnikom.

Trzy rzeczy tedy winno walne zebranie uchwalić, które wynikają z następującego ustępu protokołu walnego zebrania:

„Przy punkcie... porządku obrad uchwała walne zebranie, iż Zarządowi wolno zaciągać pożyczek z banków najwyżej 50 tysięcy marek, iż oszczędności i depozyta wolno przyjmować do 500,000 marek, a jednemu członkowi wolno najwyżej pożyczyć 5000 marek.”

W ogłoszeniu walnego zebrania trzeba postawić osobny punkt: „uchwała wynikająca z paragrafu 47 prawa spółkowego”. Uchwała ta powinna zapadać na walnych zebraniach od czasu w miarę potrzeby i winna też być przestrzegana.

Szanowne Spółki, które nie zastosowały się ściśle do tego przepisu — winny sprawę tę na porządek obrad przyszłorocznych sejmików postawić — a rewizorzy związkowi sprawdzą, czy sprawa ta jest w porządku.

Srem, 2 grudnia 1897.

X. Wawrzyniak, Patron.

Komunikat ten jest dla nas nowym dowodem, że Patronat nie szczędzi ani rad, ani ostrzeżeń i wskazówek i gdyby też szanowne zarządy Spółek ściśle według tych podanych

rad postępowały, — nie byłoby nawet cienia powodu do takich oskarżeń i zarzutów, jakie w większej części bądź to z niezrozumienia, bądź to ze złej woli, w pewnych pismach zamieszczano.

Zdrowy rozwój naszych Spółek jest niezmiernie ważnym dla naszego bytu, to też wszelkimi siłami starać się powinniśmy zarządy Spółek, aby sprawy szły gładko i poprawnie, a pisma nasze i obywatelstwo powinny popierać Spółki, jedne krytyką uzasadnioną i dobrze pojętą, drugie odnoszeniem swych oszczędności do tych właśnie Spółek. Błędem wielkim niektórych pism jest, że drobne przekroczenie rozdymają do wielkości zbrodni, że straty, na jakie każda instytucja finansowa narażona, starają się przedstawić, jakby one wpływały z nieuczciwości zarządów. Taka krytyka nie naprawi niczego, rozgorycza tylko — a z drugiej strony podkopuje zaufanie do naszych instytucji. —

O zajęciu chińskiego portu Kiao-czau

otrzymała „Berliner Abendpost” doniesienie prywatne. Według tego doniesienia sprawa miała następny przebieg:

„Działo się to jakby w bajce. Skoro okręty stanęły w porcie dnia 14 listopada, admirał i kapitanowie udali się na ląd w myśliwskich kostiumach i urządziwszy przedtem małe polowanie przepatrzyli fortyfikacje i prochownie położone nad wybrzeżem zatoki. Następnie złożyli wizytę komendantowi fortu, którego znali z dawniejszych czasów. Chińczycy z usposobienia grzeczni i gościnni, przyjęli niemieckich oficerów otwartymi rękoma, pokazali im wewnętrzne urządzenie fortecy i jej zapasy, a nawet kazali załozde egzerrować przed nimi.

W poniedziałek dnia 15 listopada z okrętów wysadzono na ląd siły zbrojne i za pozwoleniem chińskiego komendanta fortecy urządzono rewia.

Przy dźwiękach muzyki przedelfowały oddziały pruskie przed chińskim jenerałem, który zaprosił oficerów pruskich do swego domu. Wojsko zaś zajęło magazyny prochowe i wzgórze dominujące nad fortami. Gdy wszystko było urządzone, doręczono komendantowi rozkaz kapitulacji, według którego powinien wydać Niemcom fortecę w przeciągu trzech godzin bez oporu wraz z całą załogą. Przerazoni komendant chciał się układać, lecz wskazało mu artylerją ustawioną na wzgórzach i paszcze okrętowych dział zwrócone na forty. Skoro jenerał miał dłużej, niż wynaczono, ociągać się z wydaniem fortecy, rozpoczęło się bombardowanie. Jenerał narażał się długo z swymi oficerami, i jeszcze pięć minut przed terminem wyznaczonym na oddanie warowni, nie było odpowiedzi. Posłao więc powtórnie oficera — i krótko potem otworzono bramy forteczne, a przez nie rozperzło się chińskie wojsko, jak stado strwoptnych owiec. O godzinie 12-tej zrzuciono sztandar chiński — a umieszczono czarno-biało-czerw. chorągiew niemiecką. Okręty niemieckie powitały niemiecki sztan-

dar strzałami wiwatowemi. Tak zajęto forty w Kiao czau bez wylewu krwi.”

Tyle pisze „Berliner Abendpost” — uwag żadnych nad zajęciem nie czynimy, ponieważ wiadomość może też być zmyśloną.

Pocztą

jest jedną z instytucji państwowych, która zarabia niesłychanie i wielkie sumy corocznie oddaje do ogólnego skarbu państwa, a mimoto zarząd jej centralny postępuje tak, jak gdyby „nos był dla tabakierki”, a nie przeciwnie. — Gdziekolwiek tylko kurs powozów pocztowych się nie opłaca z powodów korzystnie rozciągniętej sieci kolei żelaznych, tam kurs poczty ustaje i powierzany bywa prywatnym przedsiębiorcom nieraz z wielką niedogodnością dla podróżnych mieszkających n. p. w powiecie a oddalonych od miasta powiatowego kilkadziesiąt kilometrów. Tak samo dzieje się z listami i paczkami.

Przewóz tychże wobec dzisiejszych stosunków jest bardzo drogi. Co dało powód do zawązania się Towarzystw prywatnych pocztowych po większych miastach jak n. p. u nas Hansa. Towarzystwo to bierze opłatę o połowę tańszą, a mimoto istnieje dobrze. Zarząd poczty chciał Hansie wytworzyć konkurencją obniżeniem opłaty za przesyłki do tej normy, jaką Hansa ustanowiła, ale o tem nie słyhać.

Teraz znów donoszą, że przedłożono jenerałnemu dyrektorowi poczt projekt obniżenia za druki, ale go nie uwzględnił. Projektowano aby przy opłacie druków po 3 fen. do 50 gramów wagi dodano 25 gramów wagi więcej, tak iżby paczka druków ważąca 75 gr. kosztowała 3 fen. Byłoby to wielkie ulżenie we wydatkach tym, którzy dużo przesyłają.

Związany z pocztą jednym interesem zarząd ogólny kolei żelaznych takim samym przejęty duchem, bo pracuje na zapełnienie worka rządowego, a ciągnie z worka publiczności. Opłaty za podróże kolejami rządowymi są u nas bardzo drogie w porównaniu do opłat strefowych austriackich. Od dawna się na to publiczność żali, a emerytowany radca pocztowy Engel, kilka cennych rozpraw o tem napisał.

Na dworcach publiczności utrudniono ruch swobodny dla większej wygody urzędników — jak gdyby oni byli panami, a nie sługami państwa i tych obywateli, — którzy państwo stanowią.

Słowem nos jest dla tabakierki, a nie tabakierka dla nosa! jakby przynależało. — Z tych też powodów publiczność powszechnie żale wyraża. —

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Już wczoraj donosiliśmy, że pobyt naszego Najprzew. X. Arcypasterza w Berlinie dał dziennikom niemieckim powód do najrozmaitszych uwag. Jeden z dziennikarzy niemieckich poprosił także Najprzew. X. Arcypasterza o posłuchanie, którego X. Arcypasterz łaskawie mu udzielił. Dziennikarz tak pisze o tej rozmowie: „Najjaśniejszy Pan — mówił nasz Najprzew. X. Arcypastecz — przyjął mnie i tym razem jak najłaskawiej. Zaproszenie na śniadanie było zupełnie przypadkowe,

właściwie wezwany tylko byłem na audyencyę. Rozumie się, że dyskusya przy stole obracała się niemal wyłącznie około wypadków w Chinach i wprost zdumiony byłem dokładnymi wiadomościami, które Cesarz zadokumentował przy omawianiu religijnych, jeograficznych, przemysłowych i handlowych stosunków w Chinach. Ja sam oddawałem i musiałem się także oddawać jak najdokładniejszemu studyum nad tym krajem; albowiem, gdy była o tem mowa, że katolickie misye niemieckie w Chinach miały być oddane pod protektorat niemiecki, odbywałem w tej sprawie z dawniejszym kancle rzem Rzeszy, p. Caprivim, żywe konferencye, na których rozwijałem moje zapatrywania i mniemania. Jestem więc z tematem, zajmującym dziś świat cały, dość dokładnie obznajmiony, mogę zatem tem lepiej osądzić, że pogląd na te stosunki taki — jaki napotkałem u Cesarza, można zdobyć sobie tylko przez najstaranniejsze studyum. Cesarz okazał się i tutaj znowu szlachetnym monarchą, oddanym wysokim ideałom, które atoli mają realną, pewną podstawę. Pokazuje się to znowu z jego akcyi w kwestyi zatoki Kiao-Czau, której załatwienie po myśli cesarskiej zdaniem mojem i według otrzymanych wrażeń nie powinno wywołać jakiegokolwiek komplikacyi między Niemcami a innemi mocarstwami. Dzięki potężnej i silnej inicjatywie Cesarza niemieckiego rozwiązaniem zostanie tutaj zadanie kulturne, a wielkiem religijnem znaczeniem tego zadania przejąłem się zupełnie, gdy w wojsku żegnającym kraj rodzinny przesłał na drogę telegraficzną wyśłałem błogosławieństwo. Tyle omawiany telegram wysłałem zupełnie z własnego popędu, bez żadnego poprzedniego wezwania lub umowy, nie domyślałem się nawet, że X. Kardynał Kopp wyśle telegram z podobną tendencyą; po prostu postąpiłszy obywatel jako kapłan, którzy zgodnie z duchem naszego Kościoła i z naszymi ludzkimi uczuciami daliśmy dzielnym marynarzom na drogę błogosławieństwo Boże. Postąpiłszy także po myśli Ojca św., który bystrym wzrokiem swoim rozpoznał religijne i kulturalne zadanie, którego rozwiązanie podjęły się Niemcy przez swą ekspedycyą do Chin; dla pokojowego i szczęśliwego rozwiązania tego zadania żywi On najzupełniejszą sympatyą, co obwieścił światu artykuł, który onegdaj ukazał się w »Osservatore Romano«.

Bułgaria. Sułtan turecki udzielił trzech be ratów, czyli listów z przywilejami trzem biskupom bułgarskim. — Przypuszczają, że Bułgaria uzyskała te ustępstwa za wpływem rosyjskim. Obu dziła się z powodu tego zazdrość w Serbach, żądają więc tego samego od sułtana.

Chiny. O zamordowaniu misjonarzy w Chinach piszą z zakładu misyjnego w Steyl, co następuje: »Doniesienie rządowe, że ten wypadek krwawy wydarzył się w Jenczufu, znacznie objaśnia sprawę. Naszych misjonarzy zamordowali nie rozbójnicy ani zwolennicy sekty Da-dan-hui, ale pospólstwo w Jenczufu, powodowane nienawiścią religijną; to już nie ulega wątpliwości. Jenczufu leży 6 godzin drogi od Zin ning, najbliższej stacyi telegraficznej, a jest rodzajem Mekki, świętem miastem chińskim. Tam przecie stała kolebka sławnego założyciela religii, Konfucjusza, tam on żył i nauczał. Dla tego też tamtejsi uczeni przejęci są fanatyzmem i nienawiścią do chrześcijan. Dopiero w przeszłym roku udało się X. Biskupowi

Anzerowi, po dziesięcio-letniej walce z fanatycznymi uczonymi pogańskimi, założyć tam stacyą misyjną pod opieką rządu niemieckiego. Zdaje się, że pewna liczba misjonarzy z najbliższych stacyi zebrała się do Junczufu, aby tam wspólnie obchodzić dzień Wszystkich Świętych, którzy dla chrześcijan chińskich nie jest uroczysty. Ta sposobność wydała się dogodną podżegaczom i napadli na głosicieli wiary chrześcijańskiej. X. Stenz, z dycezyi trefwskiej, mógł uciec. X. Józef Ziegler, z dycezyi fryburskiej, nie wiadomo dotąd, gdzie się obraca. Może także się uratował. O X. Henle nic nie donoszą sprawozdania urzędowe. Telegram do Steyl nadesłany mówi o jego śmierci.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego z miasta Poznania odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 5 po południu w sali koła towarzyskiego w Bazarze.

Komitet

na miasto Poznań.

* Roczne walne zebranie Kółka Śpiewackiego Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 9 stycznia po południu o godz. 2 w lokalu p. Dembińskiego. Na porządku obrad wybór zarządu. Szan. członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.

* W niedzielę, dnia 9 b. m. punktualnie o godzinie 4 po południu odbędzie się kwartalne zebranie Koła Tow. Rękodzielników w Poznaniu, w nowym lokalu Towarzystwa u p. Kuplerskiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 18. Na porządku obrad odczyt p. Poturalskiego. Liczny udział członków pożądan. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Tamże otwartą także będzie biblioteka dla członków Towarzystwa w każdą niedzielę od godz. 1-2 po południu.

Zarząd.

* Walne zebranie Tow. zjedn. malarzy, lakierników i pozłotników w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 9 stycznia 1898 r. o godz. pół 2 w lokalu posiedzeń u p. Dembińskiego przy ulicy Ślarskiej. Z powodu ważnych spraw prosimy szanownych pp. członków o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

* Roczne walne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 stycznia wieczorem punktualnie o godzinie 7 i pół na sali p. Kuplerskiego. Na porządku obrad wybór zarządu. O liczny i punktualny udział zaprasza

Zarząd.

* Towarzystwo Gimnast. »Sokół« w Poznaniu. Czołem! Szanownym Druhom przypominamy dzisiejszą wieczornicę kawalerską. — Walne półroczne zebranie odbędzie się w przyszłą środę o godzinie pół do 9 wieczorem u druha Kuplerskiego.

Wydział.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodzieży Polsko Katolickiej pod opieką św. Stanisława Kostki w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 11 stycznia bm. wieczorem o godzinie 8½ w lokalu Pana Chojnackiego Wielkie Garbary 45. Z powodu ważnych spraw uprasza się Szanownych członków o liczne i punktualne stawienie się.

Zarząd.

* Roczne walne zebranie katolickiego Towarzystwa Terminatorów pod wezwaniem św. Alojzego w Poznaniu, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. po południu o godzinie pół do 5 na salce podomnikowskiej. Na porządku obrad wybór i sprawozdanie zarządu. Upraszamy szan. Panów opiekunów, Panów honorowych członków, również wszystkich życzliwych naszemu Towarzystwu na to zebranie.

Zarząd.

* Jerzyce. Roczne walne zebranie Towarzystwa Śpiewu »Halka« w Jerzycach odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m. o godzinie pół 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku obrad wybór nowego zarządu i inne ważne sprawy. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

* Jerzyce. Półroczne walne zebranie Towarzystwa Rękodzielników i Robotników Polskich w Jerzycach odbędzie się w niedzielę, dnia 9 stycznia o godzinie 6 wieczorem w Ochronce. Szanownych członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.

* Nakło. Czołem! Podajemy do wiadomości, iż Towarzystwo gimnastyczne »Sokół« w Nakle, a nie Komitet urządził w niedzielę, 16 stycznia wieczorem o godzinie 8 przedstawienie amatorskie p. t. »Czartowska ława«. O łaskawe poparcie prosimy

Wydział.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 8 stycznia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Najprzewielebniejszy nasz X. Arcypasterz złożył w czasie pobytu swego w Berlinie wizytę kanclerzowi, ks. Hohenlohemu, z którym miał dłuższą rozmowę.

* Na »Chleb św. Antoniego« nadesłał: J. G. w C. 5 marek.

* Z teatru. Jutro w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 3 po południu »Robert i Bertrand« czyli »dwaj złodzieje«. O godz. 7 i pół »Na cel dobroczynny«.

* Poznań. (Urząd stanu cywiln. d. 6-7 stycznia.)

Zapowiedzi: Rob. Waw. Urbaniak z Ant. Kaczor. Rob. Woj. Skowroński z Ant. Lenz. Kup. Jerzy Kramarski z H. Reinhold. Śluby: Wermistrz piekarski Tom. Kosmowski z wdową Mar. Wojciechowską. Rob. Józ. Wojciechowski z Józ. Waścińską. Syna: Szafner poczt. Jan Wierzba. Kraw. Fel. Stankowski. Mul. Kar. Neuman. Z. Golembiewski. Czel. szew. Ludw. Latanowicz. Córka: Czel. stol. Wład. Kozłowski. Czel. ślus. St. Sikorski. Umarli: Józ. Smolarkiewicz 1 rok. Korkarz J. Sinnicki 46 l. Wd. Jul. Hermann ur. Chedyńska 67 lat. Szewc Bonaw. Miszkiewicz 34 l. Wdowa Elem. Schubert 73 lat. Paw. Pfeifer 5 miesięcy.

* Poznań. Na targ piątkowy dopędzono 112 tucznych wieprzy. Bydła nie było na targu dla zakazu z powodu choroby pyska i racie. Za tuczniaki płacono 42-47 mk. — Za maki pastewne płacono: za rżaną 4,60 mk., pszoną 4,55 mk., otręby pszen. 4,65 mk., kuchy lniane 6,80 mk., rzepiowe 6,35 mk., bawelniane (58-62 proc. tłuszczu) na luty 6,50 mk.

* Poznań. Na Grobli pod nr. 17 w kantorze ślus. Dubłowskiego wybuchł ogień szklany balon benzyny. Wszystkie okna i drzwi zostały strzaskane, a wszystkie sprzęty zajęły się płomieniem. Przedsiębiorca B. Kantorowicz, będący naówczas w kantorze został poparzony. Wybuch powstał stąd, że gaz benzyny zajął się płomieniem od ognia w piecu. (—) Na pierwszym piętrze przy placu Wilhelmskim nr. 1 służąca odkręciła kurek wodociągowej i wyszła. Woda zalała podłogę i przeciekła przez posowę do parteru, gdzie uszkodziło się wiele towarów.

* Poznań. Prywatna poczta »Hansa« miała przed Świętami i Nowym Rokiem czynności nie mało. Samych listów w miejskim obiegu wyexpedyowała »Hansa« około 45 tysięcy na Nowy Rok, do czego użyla 20 pomocników. Tak samo ekspedycyja paczek jest wielką. W końcu stycznia »Hansa« za porozumieniem się z dyrekcją kolei urządzić ma na dworcu centralnym w przedsiönku miejsce do oddawania i odbierania paczek we własnym pawilonie.

* Poznań. W przyszły poniedziałek i w dniach następnych odbywać się będą w tutejszym lombardzie przetarg czyli aukcyja na przepaść zastawy i to od nr. 13569 aż do 19911. Przedmioty ze złota srebra i inne kosztowności sprzedawać będą w przyszły czwartek, piątek i następny poniedziałek.

* Za karty gratulacyjne zastępujące telegramy nadesłała do redakcyi »Wielkopolanina« pani M. M. z Gniezna 25,50 mk. W zastępstwie skarbniczki

Halina Lebińska.

* Gwiazdka. Przedwczoraj obdarzył Wydział kolonii wakacyjnych Tow. »Stella« 120 biednej diatwy szkolnej. Uroczystość odbyła się w Ochronce

Krzyżacy.

Według powieści Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Niektórzy jechali konno, niektórzy kolesno, z żonami i córkami, które chciały widzieć zapowiedziane z dawna gonitwy. Miejscami cały gościniec był zawalony przez wozy kupców, którym nie wolno było omijać Krakowa, by nie pozbawiać miasta licznych opłat. Wieziono na tych wozach sól, wosk, zboża, ryby, skóry bydłce, konopie, drzewo. Inne szły z miasta, ładowane sukmem, beczkami piwa i przeróżnym miejskim towaram. Kraków było już widać dobrze: ogrody królewskie, pańskie i mieszczańskie, otaczające zewsząd miasto, za nim mury i wieże kościołów. Im było bliżej, tem ruch czynił się większy, a przy bramach trudno było wśród ogólnego skrzętu przejechać.

— To miasto! Nie masz chyba takiego drugiego na świecie — rzekł Maćko...

— Zawsze jakoby jarmark — odrzekł jeden z rybaków. — Dawnoście tu byli, panie?

— Dawno. I dziwuję się, jakobym je pierwszy raz widział, gdyż z dzikich krajów przyjeżdżamy.

— Mówię, że Kraków okrutnie urósł od króla Jagiełły.

Była to prawda: od czasu wstąpienia na tron wielkiego księcia Litwy, niezmierne kraje litewski i ruskie otwarte zostały dla krakowskiego handlu, wskutek czego miasto z dnia na dzień porastało

w ludność, w dostaki, w budowlę — i czyniło się jednym z znaczniejszych w świecie.

— Krzyżackie miasta też zaczę — ozwał się znów rybak.

— By jeno do nich się dostać — odpowiedział Maćko. — Byłby łup godny!

Lecz Powala myślał o czemś innem, mianowicie, że młody Zbysko, który tylko przez głupią zapalczywość przewinił, idzie jednak, jak wilkowi w gardziel. Pan z Tacewa, srogi i zawzięty w czasie wojny, miał jednak w swych potężnych piersiach prawdziwie gołębe serce, że zaś lepiej rozumiał od innych, co wliwając czeka, więc zdjął go nad nim litość.

— Wąguję się i waguę — rzekł znów do księżny — czy mówić królów, co się stało, czy nie mówić? Jeśli Krzyżak się nie poskarży, to i niejakej sprawy nie będzie, ale jeśli się ma skarżyć, to możnaby lepiej wszystko pierwej powiedzieć, by pan nagłym gniewem nie zgorzał...

— Krzyżak, jak może lęgo zgubić, to zgubi — odrzekła księżna — ale ja przedtem rzekę młodzieńcowi, żeby do naszego woru przystał. Może też król nie tak srodo dworzniina naszego ukarze...

To rzekłszy, zawołała Złyszka, który, dowiedziawszy się, o co idzie, zeszecezył z konia, podjął ją pod nogi i z największą radością zgodził się być jej dworzaninem, nie tyle dla większego bezpieczeństwa, ile dla tego, że w ten sposób mógł blisko Danusi pozostać...

Powala zaś spytał tymczasem Maćka:

— A gdzie zamieszkacie?

— W gospodzie.

— W gospodach z dawna nie masz żadnego miejsca.

— To pójdziem do kupca znajomka, Amyleja, może on przenocuje...

— A ja wam powiem tak: pójdźcie w gościnę do mnie. Bratanek wasz mógłby z dworzany księżny na zamku zamieszkać, ale lepiej mu będzie nie być królówi pod ręką. Co się w pierwszym gniewie uczyni, tego się w drugim nie uczyni. Pewnie się przytem rozdzielicie dostatkiem, wozami i służbą, a na to potrzeba czasu. Wiecie!... dobrze wam u mnie będzie i przezpiecznie.

Maćko, lubo zaniepokoił się trochę tem, że Powala tak o ich bezpieczeństwie myśli, podziękował z wielką wdzięcznością i wjechali do miasta. Lecz tu obaj ze Zbyskiem zapomnieli znów na chwilę o troskach na widok cudów, które ich otoczyły. Na Litwie i na pograniczu widzieli tylko pojedyncze zamki, a z miast znaczniejszych jedno Wilno, źle pobudowane i spalone, całe w popiele i gruzach, tu zaś kamienice kupieckie częstokroć okazalsze były od tamtejszego wielkoksieżęcego zamku. Wiele domów było wprawdzie drewnianych, ale i te dziwiły wyniosłością ścian i dachów, oraz oknami z błon a nawet ze szklanych gomółek, poprawianych w ołów, które odbijały tak blaski zachodzącego słońca, iż można było mniemać, iż w domu jest pożar.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szpitalika św. Józefa. Na wstępie zaśpiewały dzieci pieśń kolendową; od komitetu przemówił serdecznie do dziatwy wiceprezes Wydziału p. hr. Engelström, a X. Kowalski od św. Marcina wygłosił zastosowaną do chwili naukę. Następnie śpiewała i deklamowała dziatwa kolejno — poczem rozdano podarki. Na uroczystość tę stawili się oprócz interesowanych tylko komitet i gospodarz kolonii w Zabikowie, p. Thomas. Salka staraniem Sióstr prześliznęła była przystrojona choinkami i festonami z gałązek świerkowych; pięknie też urządzony był Złobek, a jeden z rogów sali zajmowało imponujące wysekością drzewo gwiazdkowe, bogato przybrane, dar p. dr. Kusztelanowej. Sądząc z radości malującej się na obliczach dziatwy, dary widocznie zadowolili serca naszych maluczkich. (Dla braku miejsca podajemy tę wiadomość dopiero dzisiaj.)

* Jak się dowiadujemy obchodzi Towarzystwo »Stella« dnia 22 bm. rocznicę swego założenia skromnym wieczorkiem w hotelu berlińskim (p. Gmurrowskiego).

* Urzędy poczynne pocztowe zniesiono w Dziekanowicach w okręgu bydgoskim i w Łukowie pod Łękem.

* Licytacja na drzewo z lasów rządowych. W nadleśnictwie Zielonka odbędzie się licytacja i to w Głęboczku w środy 12 i 26 stycznia, 16 lutego, 2, 16 i 30 marca, za każdym razem od godz. 10 tej. Drzewo leży w rewirach Stęszewko (Shimmelwald) i Dąbrówka (Eichenau). — W Pobie-dziskach w oberży p. Meistersa sprzedawane będzie drzewo z rewirów Jezierze (Seehorst) i Promno (Krummfließ) w terminach w środy: dnia 19 stycznia, d. 9 i 23 lutego, 9 i 23 marca od godziny 10 począwszy. Rodzaj drzewa na licytację przeznaczonych jest rozmaity, budulec, porządkowe, drągi, gałęzie i opałowe. Każdy leśniczy rewirowy udzieli bliższych wiadomości.

* Pismo »Gwiazdka Cieszyńska« obchodzić będzie w Cieszynie, na Śląsku austriackim, 50 letni jubileusz istnienia dnia 6 maja r. b. — Założycielem tego pisma był dziennikarz Paweł Stalmach, wielki patriota, o którym wspomnienie na Śląsku jest niewygasłym. Jubileusz ten będzie obchodzony uroczystie.

* »Kurier Warszawski« zagroził kupcom i fabrykantom niemieckim, przesyłającym do interesentów cenniki i rachunki w języku niemieckim — że poda nazwiska tych firm, szerzących język niemiecki z rozmysłem. Uczynił to istotnie i wyjawienie nazw miało ten skutek, że owe firmy odstąpiły do interesentów Polaków posługując się językiem polskim. Od dawna powinno się było działać w ten sposób, nie byłoby tego rozwielenia się owego »najświeższego« w całym świecie języka, jakim jest niemiecki — w przekonaniu Niemców.

* Większe browary w Prusach Wschodnich, raczej ich właściciele zamysłają utworzyć t. z. Ring, to jest znowu na zabicie mniejszych browarów. W tym celu postanowili obniżyć cenę piwa tak, aby pomniejsi piwowarowie majątkowo upadli. Browar »Bergschlösschen« w Braniewie (Braunsberg) do Ringu tego nie przystąpił. Po podkopaniu egzystencji tychże pomniejszych browarów znów piwo ma podrożeć. Dziwna taktyka i chciwość ludzka w tym zawoździe piwowarów! Z tej preparowanej słodem wody odnosa oni i tak ogromne zyski, jak to wykazują sprawozdania z przebiegu fabrycznego browaru akcyjnego. I tak: browar »Bergschlösschen Braunsberg« udzielił swym akcjonariuszom za rok ubiegły 50 procent dywidendy. Browar Królewiecki 33½ procent. Browar Tyłżycki 25 procent. Rzadko które przedsiębiorstwo takie daje zyski.

* Kolej żelazne elektryczne coraz większego doznają rozpowszechniania. W pierwszym rzędzie stoja Niemcy, albowiem mają już 713 kilometrów tych kolei. Po nich Francja, mająca dotąd 311 kilometrów. Anglia 142 km. Włochy 128 kilometrów. Szwajcaria 88 km. Hiszpania 53 km. Belgia 39 km. Rosja tylko 16 km. Serbia 10, Szwecja 8, Bośnia 6, Rumunia i Portugalia po 3½ km. Poznań sam będzie miał około 5 km. kolei elektrycznej, ale kolej ta będą przeważnie jeździć Niemcy, bo jeżeli dyrekcyja tego prywatnego przedsiębiorstwa nie da na słupach i wagonach napisów polskich razem z niemieckimi to ludność polska szanująca swoją godność i swój język o ile możności jazdy tą koleją będzie unikała, tak jak już teraz wiele osób głosi, z obrznięciem na tę bezwzględność.

* Wrzesnia. Komisja jarmarczna ustanowiła w powiecie na rok bieżący następujące jarmarki: We Wrześniu d. 5 kwietnia, 5 lipca, 4 paźdz., 6 grudnia. W Międzybóżu 22 marca, 14 lipca, 13 paźdz. i 14 grudnia.

* Bydgoszcz. Komisarz obwodowy pan Gottschalk sprzedał swą posiadłość X. proboszczowi dr. Choraszewskiemu za 42 tys mk.

* Rawicz. Skutkiem powodzi w lecie ubiegłym niestęchaną klęskę poniósł Śląsk dolny i z tego powodu niesiono nieszcześliwym pomoc ze wszech stron. Z Rawicza wyruszył sekretarz domu karnego Franke z pewnym oddziałem więźniów, skazanych za pomniejsze przewinienia i udał się na miejsce dotknięte najwyżej powodzią, by być pomocnym przy usuwaniu gruzów i wznoszeniu budynków. Teraz dla zimnej pory roboty te ustały i oddział więźniów powrócił dnia 23 grudnia do Rawicza.

* Opole. W Turawie czeladnik młynarski Sitko dostał się pomiędzy zabate koła młyna wodnego i pognieciony straszliwie umarł w godzinę w wielkich boleściach. (—) W Brzezince górnik Walewski pozostawił w izbie nabitą strzelbę. Synek 9 letni bawił się nią i niechcący zabił 12 letnią siostrę. Ojciec pozwany będzie przed sąd i ukarany, słusznie, za tę niestęchaną nieostrożność w obchodzeniu się z bronią palną.

* Berlin. W sprawie przesyłki pakietów w czasie świąt w Berlinie dochodził szczególny następny: W oddziale dla pakietów na dworcu śląskim na dwa tygodnie przed świątami i po świątach oddano przeszło 300 tysięcy paczek więcej, niż w roku poprzednim. Codziennie z Berlina wywożono 80 do 90 tysięcy paczek. Codziennie wychodziły dwa pociągi nadzwyczajne po 16 do 28 wagonów i tyleż

wchodziło do Berlina. Dla pakietów noworocznych urządzono osobny wydział przy ul. Szpandawskiej, gdzie pracowano przez 5 dni dzień i noc i wyexpe-dyowano dwa i ewierś miliona samych listów. Samych okładek, w których było po kilka do kilkunastu listów uprzątnięto 40 pełnych worków makulatury.

* Wrocław, d. 6 stycznia. (Targa na nasiona). Za koniczyne czerwona pl.: 40—50 mk., biała 35—52 mk., szwedzka 45—58 mk., żółta 12—18 mk., przelot 32—45 mk. inkarnatki 13—18 mk., lucernę do 66 mk., raygras ang. 15—17 mk., włoski 14—18 mk., tymoteja 16—84 mk., gorczycę 11—15 mk., seradele 10—12 mk., lubin żółty 5—6,50 mk., niebieski 6,50 mk., wykę 7,50 mk., peluszkę 8 marek za centnar.

* W Królestwie Polskim (kongresowem) istnieje — podług ostatnich zestawień statystycznych 2711 fabryk, które zatrudniają 153 tysiące robotników. Wartość wszelkich wyrobów wynosi około 230 milion. rubli. Fabryk tych jeszcze jest za mało, dla tego też co rok powstają nowe i tym sposobem Królestwo Polskie coraz więcej usuwa się z pod wpływu przemysłu zagranicznego.

* W Stanisławowie, w Galicyi, pies wściekły pokąsał żonę i dziecko hr. Maurycego Dzieduszyckiego, prztem jedną kobietę wiejską i żołnierza. Wszystkie te 4 osoby wysłano do kliniki dr. Bujwida w Krakowie, znanego ze sposobu leczenia ludzi wściekłych dotkniętych.

* Kraków. Żona Bol. Baranowskiego, radcy szkolnego w namiestnictwie lwowskim przybywszy do chorej synowej w przystępie obłędu umysłowego weszła na tor kolei żelaznej i położyła się na szynach wieczorem. Lokomotywa pociągu odciała jej głowę.

* Lwów. Chwalebny zamiar powzięli piwowarowie lwowscy i utworzyli związek mający na celu usuwać z kraju wyroby zagraniczne, ale zato wyrabiać piwo jak najczystsze i najsmaczniejsze. Szkoda tylko, że piwo podrożyli. Tym sposobem wyrobów zagranicznych oni nie usuną.

* Co prawi socjalista poseł Daszyński? Jeden z zagerzających stronników posła Daszyńskiego, włościanin Murówka opowiadał, według »Głosu Narodu«, w następujących słowach występ tego socjalistycznego posła na poufnym zebraniu chłopów-socjalistów, odbytem w dniu 28 b. m. w Krakowie: Daszyński mówił, że on jest jedynym, który się ra chłopami w Galicyi ujmuje i że bardzo to jest źle, iż nikt mu w tej pracy nie pomaga, bo wszyscy są zaprzędani panom i przez nich obalamunceni. Dla tego też dotychczas »pan Ignacy« nie dla ludu uczynić nie mógł. To co zrobił dla chłopów, to i tak panowie ukradli. I tak dzięki Daszyńskiemu cesarz przeznaczył cztery miliony dla chłopów galicyjskich dla ulżenia ich nędzy. I co się stało? Badieni wzięli te cztery miliony, obiecując cesarzowi sprawiedliwie podzielić je między chłopów. Zważył się jednak z panami, którzy zaraz zaczęli krzyć, że im »lasy powysychały«. Badieni udawał, że uwierzył i całe cztery miliony panom oddał. Tu zwrócić się miał p. Daszyński do chłopów z retorycznym pytaniem: »A wy dostaliście co?« Chłopi odpowiedzieli chórem: »Nie! Ani grosza!« Z dalszego opowiadania wynika, że p. Daszyński przyszedł następnie do ogólnych uwag nad złodziejstwem, które takim jak Badieni uchodził nie tylko na sucho, ale nawet, jak mówił p. Daszyński »takim złodziej-om to owacy robią w Krakowie«. W ogóle pański złodziej w Austrii ma się dobrze. »Kieszkowskiemu pozwolili uciec, a i Kłosowskiego w kajdany nie zakuwali. A jak który chłop wypije kilka kieliszków wódki, albo weźmie kawałek drzewa z pańskiego lasu to go zaraz żandarm w kajdany zakuje i osadzi w kryminalne«. Panowie są uprzywilejowani. W końcu opowiadał Daszyński, że odbędzie się dnia 16 stycznia w Krakowie wiec na który przyjdą chłopci z całej Galicyi, aby wytknąć panom ich łajdactwa, nawoływał obecnych, aby o tym dniu ważnym nie zapomnieli, aby przybyli w jak największej liczbie, aby przyprowadzili wszystkich znajomych i aby byli przygotowani, że w tym dniu może być rewolucja. Murówka kończąc opowiadanie dodał oczywiście: »O my się tam narychtujemy z kijami«. I niektórzy chłopci wszystkim tym bredniom solennie wierzą.

* Kalendarz. Niedziela 9 stycznia: Juliana m. i Marcyana w. Wschód słońca o godzinie 8 minut 10, zachód o godzinie 4 minut 5.

Poniedziałek 10 stycznia: Wilhelma b.

OBRONA PRAWNA.

* Panu A. P. w M. odpowiadamy: Ojciec Pański może uzyskać rentę inwalidztwa, jeżeli mu lekarz wystawi świadectwo, że już trzeciej części tego zarobek nie może, co inni ludzie równego stanu zarabają. Wniosek o rentę stawia się do landrata, któremu się karty kwitowe i świadectwo lekarza przesyła.

* Panu P. K. w R. odpowiadamy: Chociaż Pan zdrowie swoje nadweryżył przy pracy u swego chlebowodawcy, to Pan jednak żądać nie możesz — ażeby ów chlebowodawca zatrzymał Pana aż do śmierci w służbie u siebie, bo chlebowodawcy nie mają obowiązku utrzymywania okaleczonych lub chorych swych sług na czas ich życia.

* Panu S. G. w S. odpowiadamy: Skoro polowanie wydzierżawione Panu było tylko do 15 grudnia 1897, to się Pańskie prawo polowania z tym dniem skończyło i Pan do 6 lutego 1898 polować nie masz prawa.

* Panu N. G. P. odpowiadamy: Jeżeli dziecyna, która się do Pana na służbę zgodziła, nie miała do zgodynia się u Pana ojcowskiego pozwolenia, to jej Pan do służby zmusić nie możesz, jeżeli atoli pozwolenie ojca miała, to możesz ją Pan przez policję kazać do siebie sprowadzić gdy pomimo to służyć u Pana nie będzie chciała, to może być wzięta w karę od dwóch do dziesięciu talarów.

* Panu P. P. odpowiadamy: Służąca ma prawo swoje zasługi sama sobie odbierać, a ojciec nie ma do zasług swej córki żadnego prawa. Skoro nauczyciel zamiast służącej zapłacił jej ojcu część zasług, to zapłacił niesłusznie i zapłaconą ojcu kwotę

musi jeszcze raz służącej samej zapłacić. Gdy zapłaty dobrowolnie uskutecznić nie chce, to służąca może go skarżyć do sądu.

* Abonentowi Wielkopolanina nr. 1898 odpowiadamy: Pensji wysłużonego wojskowego za żaden dług fantować nie wolno.

* Panu J. W. P. Ch. 31 odpowiadamy: Jeżeli pozostawione w dawniejszym Pańskim pomieszkaniu przedmioty, jako to, komoda, stół i pościel są Pana własnością, a Pan właścicielowi pomieszkania komornemu dłużnym pozostał, to właścicielowi pomieszkania służy do rzeczonych przedmiotów prawo retencyjne.

* Panu A. B. z D. odpowiadamy: Pan się kary stempelowej obawiać nie potrzebujesz, bo tylko właściciel jest obowiązany podać w styczniu każdego roku ilość rocznej dzierżawy i od czynszu dzierżawnego ubiegłego roku opłacić stempel. Na ile lat kontrakt zawarty, się nie podaje, lecz tylko się się podaje czas, przez który w ubiegłym roku grunt był w dzierżawie.

* Abonentowi Wielkopolanina odpowiadamy pod liczbą 6067. Ponieważ dzierżawca wiatraka miał prawo pożyczone od Pana palce i cewki nie tylko w naturze Panu oddać, ale także wartość ich Panu zapłacić, przeto mógł je uważać za swoją własność a siebie jako dłużnika pieniędzy Panu za palce i cewki się należących. Wypożyczone palce i cewki przestały zatem być Pana własnością i Pan domagać się tylko możesz, ażeby dzierżawca wiatraka wartość ich pieniężną Panu zapłacił. Do właściciela wiatraka nie masz Pan żadnej pretensji, bo jemu Pan palcy ani nie wypożyczyłeś, ani nie sprzedałeś, lecz on je, jak Pan przyznajesz, dzierżawcy zapłacił.

OD REDAKCYI.

* Panu Niesp. Za łaskawą pamięć dziękujemy. Część zużyliśmy, o konsulu Brodowskim donosiliśmy już dawniej.

* 81, wiersza drukiem zaczerpnął »Wielkopolanin« podobno z »Gońca Wielkopolskiego« — bez wymienienia źródła — za co przepraszamy — zrobiło to takie wrażenie w »Gońcu Wielkopolskim«, że pismo to wystosowało apel nie tylko do spółników »Wielkopolanina«, ale nawet poruszyło cienie s. p. Ludwika Rzepeckiego. Zaiste walny tryumf.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, dnia 7 stycznia.

3 i pół proc. pożyczka niemiecka . . .	103,30 m.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka . . .	103,25 "
3 proc. pożyczka niemiecka . . .	97,50 "
3 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolid. . .	103,20 "
3 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana . . .	103,25 "
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana . . .	97,90 "
3 i pół procent oblig. państwa pruskiego . . .	100,40 "
4 proc. listy zastawne poznańskie . . .	— "
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie . . .	100,30 "
3 proc. listy zastawne poznańskie . . .	91,75 "
3 proc. listy zastawne poznańskie . . .	91,75 "
3 i pół proc. listy zast. poznańskie . . .	100,10 "
4 proc. listy rentowe poznańskie . . .	103,90 "
Pruskie 4 proc. listy rentowe . . .	103,75 "
Renta włoska . . .	94,80 "
Austriacka renta złota . . .	103,25 "
Austriacka renta srebrna . . .	102,50 "
Polskie 5 proc. listy zastawne . . .	67,90 "
Renta węgierska złota . . .	103,20 "
Poznański bank prowincjonalny . . .	111, — "
Banknoty rosyjskie za 100 rub. . .	236,70 "
Banknoty austriackie za 100 złr. . .	160,85 "
Banknoty francuskie za 100 fr. . .	80,90 "

Giełda wrocławska, 5 stycznia.

	Za 100 kilogramów.					
	dobry tow.		średni tow.		pośl. tow.	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	m. f. m.	f. m. f.	m. f. m.	f. m. f.	m. f. m.	f. m. f.
Pszonica biała . .	18 90	18	17 40	16 40	15 40	13 40
Pszonica żółta . .	18 80	17 90	17 40	16 40	15 40	13 40
Żyto	14 80	14 60	14 20	13 80	13 60	12 80
Jęczmień	15 70	14 60	14	13 70	12 60	12 10
Owies	13 90	13 40	13 20	12 90	12 40	11 90
Groch	14 50	14	13 50	13 30	12 70	12 20

Nadzwyczajny dodatek.

Zwracamy uwagę Czytelników naszych na dzisiejszy ciekawy prospekt

Słynnych środków domowych

firmy C. Lück w Kolobrzegu i prosimy, niech zażądają tegoż wprost od firmy w razie, gdyby ich dojść nie miało. Środki domowe Lücka przez wiele już pokoleń znane były jako pomocne i tysiącom osób powróciły siły i zdrowie. Winny one być zatem w każdej rodzinie, jako wierni przyjaciele domowi. Dokładny sposób użycia i liczne świadectwa przy każdej butelce. Jedyne fabrykant C. Lück w Kolobrzegu.

Prawdziwe mają na składzie w Poznaniu: Franc. Glabisz, apteka pod Białym Orłem, B. Jagielski, Apteka pod Lwem, J. Jasiński, Apteka Czerwona, M. Rosenbaum, Apteka na Chwaliszewie, F. Życki, Apteka C. Miehego; w Starej Kiszewie: apt. Czygan; w Czempiniu: apt. Schoen; w Barcinie: apt. Kulesza; w Gołańczu: w aptece; w Gostyniu: apt. Pruski; w Krotoszynie: w Aptece pod Orłem apt. Wicherskiego; w Grodzisku: w aptece; w Koźminie: aptek. Gadebusch; w Kostrzynie: w aptece; w Krzyżu: w aptece; w Lesznie: we wszystkich 3 aptekach; w Mosinie: w aptece; w Obryczku: apt. Gantkowski; w Pobiedziskach: w aptece; w Rawiczu: aptek. Wittig, H. Müller z filią w Miejskiej Górze; we Wrześni: apt. Smyczyński; w Ryczu wole: apt. Kutzner; w Śremie: aptekarz Dzierżogowski; w Stęszewie: apt. Umbreit; na Wildzie: apt. Linke; w Wyrzysku: apt. Tempiski; we Wronkach: apt. Richnow; w Sierakowie: w aptece Wolskiego; w Książu: apt. Beyersdorff.

W czwartek, dnia 6 stycznia r. b. umarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Bonawentura Miśkiewicz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 1 po południu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim; o czym donosi pogrążona w smutku

ŻONA.

Zwyczajne Walne Zebranie

naszego Banku odbędzie się w **sobotę, dnia 29 stycznia r. b.** po południu o godzinie 3½ na sali pana Kuplarskiego w **Poznaniu**, ulica Wrocławska nr. 18. (4659)

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z czynności Banku, przedłożenie rachunku zysków i strat oraz bilansu za rok obrotowy 1897.
2. Wniosek o pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej na podstawie sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
3. Uchwała co do podziału zysków.
4. Zatwierdzenie wyboru 2 nowych członków Zarządu.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
6. Zmiana ustaw.
7. Wnioski bez uchwał.

Bank Parcelacyjny Eing. Genossenschaft m. b. Haftpflicht
w Poznaniu.

RADA NADZORCZA:

Dr. Jarnatowski, prezes.

Walne zebranie przedwyborcze

na pow. Babimojski celem postawienia 3 kandydatów do sejmiku odbędzie się

w niedzielę, dnia 9-go stycznia r. b. o godz. 4½ po poł. w Wolsztynie na sali pana Łagowskiego.

Komitet wyborczy.

Skrzypce

dla początkujących ¾ lub całe	4 m.
Skrzypce lepsze z smyczkiem	6 m.
Skrzypce piękne, głos dobry	9 m.
Skrzypce wspaniałe dla dobr. graczy	12 m.
Skrzypce budowy bardzo wysokiej	15 m.
Skrzypce najwspanialsze	18 m.

Smyczki po 1, 2, 3, 4 i 5 marek.

Struny flaczane, konopne, stalowe, jedwabne wszystko w największym wyborze.

Pudełka do skrzypiec drewniane 3,— m.

Skrzypce z smyczkiem, futerałem 10 m.

Skrzypce z smyczkiem z futerałem i wszystkim jak najlepsze 20 m.

Skrzypce z miłym dźwięcznym głosem, z pudełkiem, z smyczkiem 30 m.

Skrzypce nadzwyczajnej budowy, ze smyczkiem i z pudełkiem 50 m.

Odwrotną pocztą wysłam na żądanie.

N. ZIENTKIEWICZ,

Poznań, Stary Rynek nr. 35, I ptr.

Walne Zebranie Banku Ludowego

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Czerniejewie

odbędzie się w **czwartek, dnia 13 stycznia 1898 r.** o godzinie 5 po południu na sali p. Fr. Mohaupta.

Porządek obrad następujący:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1897; uchwała co do podziału zysków; przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej. (3631)
3. Wnioski bez uchwał.

Czerniejewo, dnia 6 stycznia 1898 r.

RADA NADZORCZA.

Stefan Obarski, prezes.

Szukam miejsca za

montera i kołodzieja

(stelmacha) od 1 kwietnia 1898 roku. Praktykowałem przy studiach abisyńskich i przy pompach i wodociągach. Pracuję od lat 10 w teraźniejszym miejscu, we fabryce machin. Zgłoszenia do ekspedycji „Wielkopolanina“ pod nr. 3624.

Dom. Słupia, pow. Kępiński, szuka zaraz lub od 1 kwietnia r. b. zaatnego (3622)

włódarka

z zaciętnikiem za stosownym wynagrodzeniem.

Dom. Niemiecka Przy-sieka (stacya kolei w miejscu) szuka zaraz uczciwego i silnego

chłopca do kredensu na 100 m. pensji i liberyą. Osobiste przedstawienie konieczne.

W Zgierzynie pod Lwówkiem, stacya kolei Pniewy, są zaraz do sprzedania z wolnej ręki

2 gospodarstwa, jedno 92 morgi, drugie 55 morgi, bez wymiaru. Zgłoszenia przyjmuje **Józef Szvedek**.

WIEŚ 650 morgi dobrej ziemi, z kompl. inwentarz., jest za 50000 mk. do nabycia przy zaliczce 12 tys. mk. Na odpowiedź załączyć markę. **A. Basch**, M. Garbary 4.

2 zdolne sprzedawczki

zgłosić się zaraz mogą. **S. Lippmann**, ul. Fryderykowska nr. 3. (3626)

Czeladnika stolarskiego

szuka **Paweł Bittmann**, magazyn trumien. (3625)

Potrzebni od kwietnia: **Kuchary** żonaci i samotni. **Gospodynie i panny-służące**. **Kuchmistrz I.** na 500 mk. **Kilku włódarki** i **20 parobków**. **J. PANKAU**, pl. Piotra 2.

Fabryka i magaz. fortepianów

Karola Ecke,
Berlin i Poznań.

Najtańsze źródło uznanych za najlepsze (2854)

PIANIN

z pierwszej ręki!!!
Żelazne ramy pancernowe. Ton jak najpiękniejszy, największa trwałość. 14 złotych i srebrnych medali na wystawach.
Król. Pruski medal państw.

Wywóz do wszelk. części ziemi. Pianina w lepszym gatunku już od 485 marek.

Skrzydła ze sławn. fabryk. **Harmonia** z najpierwszych niemieckich i amerykańskich fabryk, począwszy od 75 mk. aż do 2000 mk.

Małe spłaty miesięczne.

POZNAŃ:

ulica Rycerska 39.

Reflektanci niech nie pomina sposobności, aby poprosić o nadesłanie cenników.

Józef Abt junior

Jedyny polski

handel żelaza w Smiglu

poleca Szan. Publiczności Smigla i okolicy wszelkie, w zakres handlu żelaza wchodzące artykuły po najniższych cenach.

UCZNIA z dobrymi szkolnymi wiadomościami przyjmuje od 1-go kwietnia t. r. (3588)

BACZNOŚĆ! (3636)

Szkoła muzyczna! Taniol! udzielam lekcji na fortepianie, harmonium i skrzypcach, podług własnej, najnowszej metody.

Mieczysław Noskiewicz, organista, Tylnie Chwaliszewo 21.

GOSPODARSTWO

w Targowisku, 94 morgi dobrej ziemi w pow. Smigielskim, blisko szosy, 5 km. od stacyi kolei Leiperode, kościół: p. Górka Duchowna, szkoła w miejscu, jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje p. (3646)

Okoniewski

w Targowisku p. Leiperode.

Handel stroju

prowadzony lat 12 z dobrem powodzeniem i wyrobioną klientelą, jest z powodu zmiany stosunków rodzinnych właścicieli pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 3652.

Starszy pan samotny, żyjący z procentu, może znaleźć przyjemne pomieszczenie z dobrem utrzymaniem i usługą osoby wiekowej posiadającej własną kamienicę z ogrodem i obszernym wygodnym pomieszczeniem w mieście. Oferty uprasza się do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 3650.

Interes spedycyjny, połącz. przeważnie z odwozką węgla, ze stałą klientelą, istniejący od lat czterdziestu, jest z powodu rodzinnych stosunków właściciela pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższ. wiadomości udzieli **B. Kalinowski**, Poznań, ulica Jezuitcka nr. 12.

Doskonałe prasowaczki

mogą się zgłosić do Berlińskiej pralni i prasowni przy ul. Rycerskiej nr. 3. **F. Dudek**.

2 subektów do handlu korzeni i wyszynku.

2 destylatorów w Poznaniu i na prowincyą.

1 destylatora do samodzielnego prowadzenia destylacji w Poznaniu. (3644)

1 subekt inteligentnego do handlu cygar w Poznaniu — szuka

W. Koszczyński,

ulica Wrocławska nr. 1, II piętro. Jedyne fachowe specjalne biuro w Poznaniu dla młodych kucpów, założone 1877 roku.

Włóś (Restgut) **Alyroda** p. Margonin, stacya kolei żelaznej Chodzież (Kolmar) szuka od 1-go kwietnia t. r. (3632)

kowala,

mogącego zadzierżawić kram, ogród owocowy i kuźnia.

Celem wystarania się o 15—20 robotników z Królestwa Polskiego na czas od 1-go kwietnia aż do 1-go października r. b. szuka się sumiennego (3648)

agenta.

Oferty z podaniem warunków do ekspedycji anonsów **Haasensteina & Voglera A. G.** w Królewcu (Königsberg i P.) pod H. 9234.

Szuka się

wspólnika

do bardzo dobrego interesu z kapitałem 1500 marek. Zgłoszenia proszę odwrócić do ekspedycji „Wielkopolanina“ pod nr. 3655.

Bez wkupnego czyli wpisowego uzyskają (3656)

oficyaliści dworscy

jako to:

Agronomi wszelkich stopni, **gorzelnicy**, **leśnicy**,

kasyerzy, **pisarzy**,

ogrodnicy, **służący**,

kowale, **kołodzieje**,

owczarze, **włódarki**,

borowi, **foreczpani**,

oraz zarządczyni,

gospodynie,

kucharki, **panny służące** itd. **trwale i dobre posady** przez **BIURO ZLECEN**

„JANUS“

Poznań, św. Marcina nr. 41.

Potrzebni zaraz: **Służący** strzelec do 1 pana kawalera na 80 tal. i strzałowe. **Urzednik** żon. na 400 mk. i dep. **Urzednik** kaw. na 700 mk. **Ogrodnik** żon. z usługą na 60—70 tal. i deputat. **AGENCYA**

Jadwigi Szymańskiej zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Od 1 kwietnia potrzebny **RZĄDZCA** żonaty na 1000 mk. i deputat. Spieszne zgłoszenia przyjmie **Agencja** **Jadwigi Szymańskiej** zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Od 1 kwietnia potrzeba: **6 stelmachów** żon. **10 włódarki** żonaty. **4 kowale**. **6 maszynistów** żon. **Kilku stangretów** żon. Miejsca do dobre. Komisowe po wyrobieniu miejsca najtaniej obliczam. **AGENCYA**

Jadwigi Szymańskiej zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Szanow. Panom Interesentom podaje do wiadomości, że przez **pośrednictwo moje** zostały zaraz i od 1. stycznia 1898 dalsz. posady obsadzone:

Urzedników gospod.

W Kuszewie p. K. Popowo. w Krotoszynie p. Bartezyn, w Kuszynie p. Markowice, w Obudnie p. Żnin, w Zajączkowie p. Pniewy, w Targownicy p. Strzelno, w Lusówku p. Poznań, w Brzesiu p. Pleszew, w Dębnie p. Chelmża, w Sławkowie p. Pleszew Kr. Pol.

Pisarzy

W Goleńszewie p. Rokietnica, w Woynowicach p. Dak. Mokre, w Węgielcach p. Junikowo, w W. Kołudzie, w Dakowach Mokrych, w Warszawicach p. Chelmża, w Kąkolewie p. Grodziskiem, w Nawrze, Pr. Zach.

Agentura dóbr, lasów, hipotek, spec. biuro zleceń dla ofic. dworsk.

M. W. Karwat,

Poznań, Piekary nr. 4.

Dobra rycerskie **Garby**, 2 kl. od Sulęcina (stacya poczt. i kol.) 6 km. od Środy szukają od 1-go kwietnia r. b. także i rychlej młodego, władającego językiem niemieckim, (3639)

włódarka

z zaciętnikiem na wysokie zastugi i deputat. Ostatni był 8 lat. Znajdą tam również znakomite utrzymanie **trzy rodziny** **obrotnicze** z zaciętnikami.

K. KUŻAJ,

Szeroka 8.

Skład garderoby męskiej i dla chłopców.

Na karnawał

wykonuję ubrania fra-

kowe, wizytowe, także

maskowe. Doskonały

krój. Wypożycz. fraków!

Taniol!

Krawcowych

do ubiorów z materyi i z materyjki, do marynarek materyjkowych i takichże spodni szuka na donośne zatrudnienie (3649)

Moritz Panke,

ul. Szeroka 6, I p.

Wszelka robota przykrajana.

Zaraz: (3651)

dobra KUCHARKA

do znacznego domu na pensyę 100 tal. do Berlina.

4 FORMALI i **SKOTARZ**

żonaci, z zaciętnikami pod Poznaniem, na dobrą zastugę i ordynaryą od kwietnia r. b.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje

W. Kaniewski,

Dom roln.-komisowy „Phönix“

Poznań, ulica Długa nr. 12, ptr.

Potrzebna zaraz (3657)

kucharka

restauracyjna, ewentualnie prywatna na pensyę 45 mk. kwarant. **W. Skwierczyńska**

w Środzie.

Zdatn. czelad. siodlarskich

do wojskowej pracy przyjmie

I. Weiss, (3654)

Poznań, ulica Wodna nr. 16.

Potrzebni od

KWIETNIA 1898 roku:

Ekonom

kaw., w wieku 30 do 50 lat, do Król. Polskiego na początku 500 marek.

2 pisarzy gospodarczych na 360 do 400 mk. do znacznym hrabiowskich dóbr.

Elew gospodarczy

z lepszym wykształceniem bez wynagrodzenia.

Kowal

żon., obeznany z prowadzeniem młockarni parowej i egzaminów, w kuciu koni, na wysokie zastugi i deputat.

Stelmach-kołodziej żon. z zaciętnikiem do niemieckiego majątku pod Jarocin.

Foreczpan

żon. z zaciętnikiem do Niemca w okolicy Szamotuł.

Kilku włódarki

z długoletn. świadectw., do znacznych polskich i niem. dworów.

O łaskawe zgłoszenia z odpisami świadectw upraszają

Drwęski i Langner,

CENTRALNE BIURO ZLECEN

Poznań, ul. Rycerska 38.

Ogrodnik

kawaler, znający usługę, potrzebny zaraz do (3638)

Dominiusz Sierosławia

p. Dąbrówka.

Osobiste przedstawienie bez zwrotu kosztów podróży konieczne.

W majątności Niechanowo (pocztą w miejscu)

jest jeszcze miejsce dla (3637)

1 włódarka

i 1 fernala.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd.

Tow. „Jedność“ p. wezw. św.

Antoniego w Poznaniu, urzędują

dn. 9 stycznia r. b. na sali Hotelu

Saskiego przy ul. Wrocławskiej 16

zabawę z tańcami. Początek o g.

7 wiecz. rozpocznie się koncertem

orkiestry 5 pułku artylerji; o g. 8

tańce. Na powyższą zabawę Szan.

Publ. i wszystk. życzył. Tow. jak

najuprz. zapr. Wstęp dla panów

75 f. Panie w towarzystwie pa-

nów wstęp wolny. Zarząd.

(D o d a t e k).